

**PRENUMERATA.**

**W Łodzi:**

Rocznie . . . . . rs. 6.  
Półrocznie . . . . . „ 3.  
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50.  
Miesięcznie . . . . . „ 50.  
W KROLESTWIE I CESARSTWIE:  
Rocznie . . . . . rs. 8.  
Półrocznie . . . . . „ 4.  
Kwartalnie . . . . . „ 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.  
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

**CENA OGŁOSZEŃ.**

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., a następstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Wincentego Kadłubka.  
Jutro: Kaliksta Papieża.  
Wschód słońca o godz. 6 m. 17. Zachód o godz. 5 m. 16.  
Długość dnia godz. 10 m. 59. Ubyło dnia godz. 5 m. 44.

**BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI**

**ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.**

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

**Moskwa i Łódź.**

(„Ekonomicznej Żurnali”).

**III.**

**Działalność banku polskiego.**

Bank polski pełnił czynności rolnicze: dyskontował weksle, wydawał pożyczki na zastaw rozmaitych wartości, plodów, towarów i wyrobów. Szczególniej doniosłe znaczenie miały składy wyrobów wełnianych, założone przez bank w roku 1829. Składy te oddawały liczne usługi przemysłowcom: najpierw, przechowywano tam wełnę zakupioną przez bank na rachunek komisji spraw wewnętrznych i oddawaną na kredyt fabrykantom; następnie fabrykanci i kupcy mogli tam złożyć swoją wełnę (co utrzymało się do dziś dnia, jako funkcja warszawskiego kantoru banku państwowego), a w zamian otrzymywali pożyczki na zastaw takiej. Prócz tego bank wydawał także pożyczki na zastaw zboża, miedzi, żelaza, cukru i innych towarów złożonych w składach banku. Pożyczki te były wielką pomocą dla handlu, a w następstwie i dla przemysłu, gdyż kupiec, otrzymawszy gotówkę na zastaw kupionego i przywiezionego na skład towaru, mógł zaraz uregulować rachunki ze sprzedawcą, a sam towar wykupywać częściowo, w miarę możliwości.

Oprócz tego, bank udzielał także rzeczowego kredytu rolnikom na ulepszenia gospodarstwa, co w konsekwencji także nie mogło pozostać bez wpływu na rozwój przemysłu. Najważniejszym jednak z wszystkich było to, że z roku 1834 do banku przeszedł fundusz fabryczny, razem z obowiązkiem starania się o rozwój przemysłu fabrycznego. Z funduszu tego, który otrzymał miano „fabryczno-żelaznego”, czerpano cieżkie pożyczki na przedsiębiorstwa fabryczno-przemysłowe, przyczem początkowo (do roku 1852) dopuszczoną była

nawet możliwość udzielania zasilków, bez nadziei zwrotu. Zwykły kredyt bankowy dla przemysłu był dwójakiego rodzaju: pożyczki długoletnie (do 12 lat), zabezpieczone zastawem nieruchomości i maszyn fabrycznych i krótkoterminowe (9 miesięcy) na weksle właścicieli fabryki, lub na zastaw maszyn. Tym sposobem właściciele zakładów przemysłowych za pomocą banku zamieniali je niejako z kapitału nieruchomego na obrotowy. Pożyczki długoterminowe wzniesiono w roku 1870, a do tego czasu bank pożyczki przedsiębiorstwom przemysłowym 7,3 mil. rubli, w tej sumie 351,000 fabrykom sukna, płótna i wyrobów bawelnianych. Bank polski ocalał od upadku zakłady żyrańdowskie, które teraz rozwinęły się na największą fabrykę płótna w całym państwie rosyjskim. Za cały czas swego istnienia, t. j. przez lat 50, bank wydał przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym przeszło 90 mil. rubli zaliczek i przyznosił skarbowi do 30 mil. zysku, czyli 8% z obrotu. Jemu przedewszystkiem zawdzięczyć należy szybkie podniesienie się wytwórczości kraju.

Za panowania Cesarza Mikołaja I-go wszystkie powyższe wymienione środki i niżej były potwierdzone i utrwalone; tak up, w roku 1859 uwolnienie obcokrajowców od powinności wojskowej było rozszerzone także na robotników górniczych w zakładach skarbowych Królestwa Polskiego.

Działalność banku polskiego znajdowała zawsze poparcie; inne środki także nie pozostały martwą literą i przechodziły w życie. Wszystko to przyczyniło do 10 tysięcy rodzin zagranicznych, głównie z Niemiec. Bo i jakżeż miały one nie iść ze swej ojczyzny, gdzie było im ciasno, do kraju, który z taką gościnnością otwierał przed nimi swe objęcia? Dzięki troskliwości rządu rosyjskiego, każdy niemiec, fabrykant i rzemieślnik, chcący przenieść swą pracę i sztukę w granice Królestwa Polskiego, otrzymywał, jeżeli prosił o to, pieniądze na przesiedlenie; przybywszy na miejsce i dopełniwszy pewnych formalności, wybierał sobie kawał gruntu miejskiego, który dostawał bezpłatnie, do budowy otrzymywał bez-

płatnie drzewo i po bardzo niskiej cenie — cegły, był uwolniony nazawsze od służby wojskowej i na mniej lub więcej długi przeciąg czasu — od kwatranku i wszystkich podatków i danin; niektórym z nich w dodatku dawano pieniądze na zagospodarowanie. Słowem nie pozostawało im nic innego, jak tylko pracować i zbierać owoce swej pracy, co też, ku chwale swej, robili. Ubogie wioseczki w ciągu lat kilku przemieniły się na wielkie ogniska przemysłowe i miasta fabryczne, jak Łódź, Zgierz, Pabianice, Zduńska Wola, Ozorków, Częstochowa, Tomaszów i inne, z tysiącami fabryk i milionami wytwórców. Z kraju czysto rolniczego, Królestwo Polskie szybko przemieniło się w przemysłowo-fabryczne, z dosyć znacznym nadwyżką wywozem do Rosji: już w roku 1824 wartość wywozu do Rosji przewyższała 3 mil. rubli, a z końcem dziesięciolecia doszła do 7—8 mil. rubli. Rozwojowi przemysłu sukienniczego sprzyjała bliskość Saksonii i Ślązka z ich rozwiniętą hodowlą owiec, dzięki której średnie i wyższe gatunki sukna polskiego co do gatunku nie ustępowały wyrobom najstarszych fabryk ruskich.

**Przemysł, handel i komunikacye.**

**Akcya.**

— „Więsnik finansow” ogłasza Najwyższe zatwierdzone w dniu 3 września r. b. postanowienie komitetu ministrów, na mocy którego od spirytusu wszelkiej mocy, tak oczyszczonego jak i nieoczyszczonego wypalonego przed 13 lipca r. b., a wywiezionego za granicę po tym terminie, bezakcyzowe odliczanie dopełniać się ma w stosunku 5/100.

**Drugi żelazno.**

— „Grażdanin” dowiada się, że zjazd reprezentantów kolejowych 1-ej grupy przedstawił ministrowi skarbu do zatwierdzenia projekty tariff specjalnych na przewożenie towarów zbożowych w komunikacji bezpośredniej. Według tych projektów, mają być pobierane opłaty obliczo-

ne według formuły ustanowionej przez komitet tariffowy ministerjum skarbu, jeżeli dotychczasowa opłata była wyższą, a w przeciwnym razie, gdyby dotychczasowa opłata okazała się niższą, ma być stosowana tarifa istniejąca z prawem podwyższenia jej w granicach opłat obliczonych w sposób powyżej określony, lecz nie wyższej niż o 6 rs. na wagonie. Za przewóz otrąb, makuchów i kartofli projektowaną jest opłata niższa o 10% od opłat za przewóz zboża.

**Handel.**

— Przez Warszawę przechodzą stale znaczne partje ryb, wysyłanych z Cesarstwa za granicę. Przeważają są to ryby z Donu wysyłane do Berlina a niekiedy i do Wiednia, a nawet do Tryestu. Przecięto trzy wagony z ładunkiem ryb przechodzą co tydzień przez Warszawę i handel w tym kierunku wzrasta cieżko, gdyż zwolna biorą w nim udział i miejscowi handlarze, którym zbyt zagraniczny wydaje się korzystniejszym, pomimo wysokich cen na miejscu. Z nad Donu idą głównie sandacze, z Królestwa szczupaki. Ryby przewożone są w zwykłych wagonach, obłożone grubą warstwą lodu. Z uwagi na wzrastające zapotrzebowanie zagraniczne, jak dowiaduje się „Kuryer warszawski”, pewne kółko przedsiębiorców zamierza zawiązać spółkę w celu podniesienia hodowli ryb w kraju i rozwinięcia handlu tym artykułem.

— Grupa obywateli, kupców i przemysłowców Kalisza wystąpiła do władzy gubernialnej z prośbą o urządzenie w tem mieście tygodniowych jarmarków na konie i wszelki inwentarz żywy.

— Ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, ażeby wszystkie okręty przybywające do portu sebastopolskiego i „eupatoryjskiego z zakazanych dżumą i cholery miejscowości (Awarya) zwracane były do Teodozyi dla odbycia tamże kwarentanny.

— W ministerjum skarbu, jak donoszą „Petersb. wiadomości”, złożono w tych dniach uzupełnioną ustawę banku w Libawie mającego zajmować się interesami gieldowymi.

**ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.**

**RÓŻNE ECHA.**

Sklepy z owocami. — „Encyklopedia humoru”. — Na zła młodzież pełna nadziei. — Teatr. — Cyrk. — Aktozy. — Reformy w szpitalach.

Jesień, pora owoców. Z drzew zdjęto rumiane jabłka, złocisto-zielone gruszki, przezrocyste grona winne, które opuściły swe latorośle przed czasem, nim zupełnie dojrzały, i wiele innych plodów wabi przechodniów zapachem, kształtem i kolorem z poza szyb owocarni, niestety, tylko w te dni, w które nie świętują żydzi. Zebysy był, człowieku, najbardziej spragniony owoc, nie dostaniesz go w mieście Łódzi inaczej, jak w sklepiku utrzymywanym przez Izraelitów, a jeśli zaś w dni święteczne starego zakonu zajdziesz do jednego, jedynego ni żydowskiego sklepu, który tutaj owoce trzyma, musisz zgodzić się na to, co ci da, gdyż i tam brak dowozu opustoszył koszyki, a za to, co otrzymasz w drodze łaski, zapłacić ci przyjdzie słono, bardzo słono, bo podwojona prawie zwykłą cenę. Dlaczego w Łodzi żydzi tylko utrzymują sklepy z owocami, to jest pytanie, nad którym zastanowić się warto. Dlaczego wogóle dowóz owoców, towarów, wszystkie prawie sprawy życia ludzkiego, wstrzymane są podczas świąt żydowskich i ulęgać za stojowi, jest to drugie pytanie, nad którym znów warto zastanowić się długo i uważnie. Tylu jest rozbiteków materyalnych, którzy nie wiedzą co zrobić ze sobą, a mogą śmiało konkurować na wszystkich tych polach! Zamiast łamać ręce i wyczekiwać manny z nieba, wypróbować na losy i ludzi, nie zawadziłoby spróbować sił swoich w tych kierunkach, które przedstawiają jeszcze wiele pola do działania. Zamiast pechać

się do zajęć już obsadzonych, miejsc przepelnionych, lepiej byłoby wziąć się do tych, które same idą w ręce. Tylko nie trzeba czynić tak, jak czynią pewni kupcy, którzy korzystając z bezczynności Izraela starają się natychmiast odczerść bliźniego ze skóry. Podwyższanie cen, aroganeya nierówna tyc panów, którzy za ledwie racą mówić z kupującymi, zraza do nich i odstrasza. Nie wolno potargować się o cenę, choć nie powiedziano ci, że w tym sklepie są ceny stałe. Pan sprzedający o takie przestępstwo obraża się śmiertelnie i ma jedną na ustach odpowiedź:

— Wolno panu nie kupić; ja tam nie zubożę przez te marne parę groszy.

Tymczasem dzieje się przeciwnie. Pan kupiec ubożeje, i to bardzo prędko. Zaledwie sklep złożył, już na nim bankrutuje. Te kilka groszy stanowią sumy, a psują się towar pomnaża je na deficyty, aż póki nie nastąpi bankrutwo. Na pytanie:

— Więc wolisz pan, aby ci towar zgnił, niż odstąpić cokolwiek od ceny?

Pan kupiec odpowiada:

— Wole. Niech się zepsuje raczej, niż gdybym miał na nim tracić.

Oto wysoce rozwinięta logika.

Doprawdy, że te i tym podobne stosunki ludzkie nadają się niezmiernie do humoru. W samą porę zaczęła wychodzić „Encyklopedia humoru”, wydawnictwo p. Wołoskiego, i jeżeli tak dalej pójdzie, nie zabraknie nigdy tematu tej encyklopedyi. „Ridendo castigat mores”, powiada przysłowia: daj Boże, aby „Humor” je ziszcil. Zmniejszałyby się może liczba rzemieślników, nie pilnujących terminu; mniej byłoby lekceważących swe obowiązki; mniej najemników, za których najmujący muszą odrabiać czynności; mniej wreszcie zwierchników, traktujących podwładnych gorzej niż czworonogów. Każdy, kto przejrzałby się w zwierciadle „Encyklopedyi”, nie uwie-

rzyłby wprawdzie w podobieństwo swego konterfektu, upatrywałby raczej w nim podobieństwo do oblicza najbliższego przyjaciela, ale zobaczywszy na tem obliczu plamy i skazy, poczęłyby zastanawiać się: „Czy też ja nie mam takich plam i skaz, a jeżeli nie mam, w jaki sposób powinienem ich unikać?” Takie wejście w samego siebie, to już wiele. A przynosi ta „Encyklopedia” dużo zdrowych zdań i myśli, któremi w dowcipny sposób chłoszcze wady wieku, obyczajów, jednostek i społeczeństwa. Przytoczmy parę wyjątków tego wydawnictwa, o którym już wzmiankowała kronika naszego pisma i który przedstawia się w taki sposób, że można przepowiadać mu przyszłość. Coprawda, a nas wszelkie przepowiednie, a szczególnie szczegółowe horoskopy nie sprawdzają się, chociażby tylko dla tradycyjnego w opozycyi zamilowania. Fajszwym prorokom wprawdzie nie ucinają języka, bo gdyby tak robiono, wszyscy obywale kraju obudziliby się pewnego ranka bez tego hałaśliwego organu — a cóżby wtemczas robili adwokaci, którym „Encyklopedia” poświęca długie osobny artykuł? Uczyliby się chyba bronili spraw na migi, co o wiele utrudniłoby system podchwytywania przeciwnika i opieranie obrony na zręcznych omówieniach. Co robiliby niewiasty, zajmujące się ważną czynnością kładzenia palca między drzwi, lub nosa w sprawy cudze, a wszystko przy pomocy języka. Co robiliby wreszcie publiczność bez aktorów, których tak mało słuchają, zwłaszcza, gdy umięją rolę i dobrze ją wygłaszają. Do tych dzieci sztuki powróć jeszcze, a tymczasem dotrymujmy przyrzeczenia i przytoczmy kilka wyjątków z „Encyklopedyi”, opatrzonych własnymi komentarzami. I tak: „Pierwszym na kuli ziemskiej dziennikarzem był Kain, on to bowiem pierwszy wszczął polemikę ze swoim przeciwnikiem w przekonaniach, Ablem”.

Doskonale scharakteryzowanie dziennikarstwa. Pismo to i to ma takie zdanie, my będziemy mieć przeciwnie; zgodzi się na nasze, my swoje w tej chwili zmienimy. Mówię o kobietach, Encyklopedia oznajmia: „Gdyby nasze panie były byrzymkami, niewątpliwie dla przesadzenia natury, posypywałyby twarze węgiel”, a w innym miejscu: „Kobiety dopóty będą wiodły niewolniczy żywot, dopóki z powierzchni ziemi nie znikną; moda i fortepiany”. Oj, te fortepiany! Kalcę one uszy, rozdzierają nerwy, tworzą z dziewczętnych histeryczek, z chłopców rozkapryszonych istoty. Biedny dzieciak, pozbawiony talentu, ślęcający cały dzień nad książką, zmuszony jest jeszcze godzinę, które mógłby użyć na zabawę i przechadzkę, trawić nad instrumentem opornym i trudnym do opanowania. Piszę się zupełnie na zdanie „Encyklopedyi”, dodając ze swej strony, że zniknęłyby w większej części z powierzchni ziemi choroby nerwowe, gdyby nie torturowano ludzkości dźwiękami, a raczej brzdąkami na fortepianie. Co zaś do mody, pozwolę sobie, jako prawy dziennikarz, przeprowadzić małe polemiczne z „humorem”, w obronie płci słabej. Jeżeli kobiety trzymają się ściśle mody, winni są temu tylko mężczyźni. Na balu, w teatrze, na scenie, na ulicy i w domu, kobieta ubrana niemodnie nie podoba się; unikają jej, z przykrością pokazują się w jej towarzystwie. Żadna z przyjaciółek nie obejrzę tak szczegółowo, z krytycznym zaciekaniem, toalety swej towarzyski, jak to czyni mąż, brat, a nawet ojciec. Mężczyźni obecnie decydują, co jest modnym, a co nie, a jeśli im się jaki strój nie podoba, jednym wyrazem: „najmodniejszy”, zyskuje się ich milczenie przynajmniej, jeżeli już nie uznanie. Tak wielką potęgę posiada to słowo. Kobięcie ubrane podług żurnalu, chętniej daleko nadskakuje się, a systemie i spełnia to wszystkie drobne to-

## Przemysł.

„Wiadomości finansowe” ogłasza, że Najwyższy zatwierdził w dniu 14 lipca 1889 roku postanowieniem komitetu ministrów, dozwolono towarzystwu „Zawiercie” nabyć przedziałnie bawelny w Zawierciu, należąca do poddanych pruskich braci Bernarda i Adolfa Ginsbergów i wypuścić w tym celu 4,500 sztuk dodatkowych akcji na ogólną sumę 1,125,000 rubli po dawnej cenie, to jest po 250 rubli za akcję. Za każdą z nowopowyszczonych akcji nabywca takowej obowiązany jest wnieść, oprócz ceny nominalnej, jeszcze premię, równającą się części kapitału zapasowego przypadającej według ostatniego bilansu na każdą z dotychczas wypuszczonych akcji towarzystwa. Premie w ten sposób zebrane użyte będą na zwiększenie kapitału zapasowego.

„Kuryer codzienny” donosi, że projekt przeniesienia na Nową Pragę walcowni żelaza na Koszykach ma być przedstawiany akcyonariuszom na najbliższym zebraniu.

Przebywający stale w Rosji p. Eugeniusz Stępiński zwrócił się w tych dniach do prezydenta m. Warszawy z listownym zapytaniem, czyją własnością był eksploatowany niegdyś ogród z drzewami morwowymi, i czy nie możnaby wydzierżawić owego ogrodu na rok jeden sposobem próby.

Na początku roku przyszłego, jak donosi „Kuryer codzienny”, będzie sprzedany browar parowy przy ulicy Żorawiej, będący własnością p. Antoniego Boenisha. Posesya, na której mieści się browar, zajmuje 16,736 łokci kwadr. i oszacowana jest do licytacji na sumę 90,000 rs.

„Wiadomości finansowe” ogłasza Najwyższy zatwierdzone w d. 11 lipca r. b. postanowienie komitetu ministrów zezwalające na utworzenie towarzystwa udziałowego dla eksploatacji pokładów węgla kamiennego i innych minerałów w zagłębiu donieckim, tudzież dla handlu temi minerałami i ich przetworami, pod firmą „Gottobrowskie berestowo-bogoduchowskie towarzystwo przemysłowo-górnictwa”. Kapitał zakładowy towarzystwa oznaczono na 1,200,000 rubli.

W „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych” ogłoszono ustawą nowo zatwierdzonego „woronowskiego towarzystwa przemysłowo-górnictwa” dla eksploatacji pokładów rudy miedzianej i innych w gubernii donieckiej. Kapitał towarzystwa oznaczono na 1,500,000 rubli.

Gazeta „Mszak” donosi, że w Kagizmanie, w obwodzie karskim, nad rzeką Araksą, odkryto niedawno bogate pokłady doskonałej soli.

## Ubezpieczenia.

Według informacji „Kuryera codziennego” projekt założenia „warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń na życie” jest bliskim urzeczywistnieniu.

warszyskie grzechności, z jakimi mężczyzna odnosi się do pięci pięknej. Modna, święta sukienka ośmieszła mężczyznę.

Czuje już grady śmiertelnych pocisków, jakimi małe obsypuje ród męski. Oburzenie męzów niema granic, ale ja noszę miano: „Abnegat”. Pod gradem więc tych pocisków stoję niewzruszony i zastanawiam się nad tem, jak to w dzisiejszych czasach młodzież szkolna prędko dojrzewa i jak ćwiczyc się... w zagładaniu w oczy przechodzących ulicą damom. Wiek elektryczności i pary—coż w tem dziwnego? To całkiem zresztą niewinna rozrywka, nie przeszkadza nic a nic uczyć się niedbale, bo dobry uczeń myśli poważnie i zostawia złe wychowanie wietrznikom powyższe rozrywki. We wszystkich ucylizowanych krajach kobieta jest szanowana i nieśmiej jej nikt zaczepić, bo wie, że śmiałka ukaranoby natychmiast. U nas przysłówowa rycerskość objawia się w sposób, jakiego powstydziliby się prosty wyrobnik angielski, lub francuski.

Teatr łódzki konkuruje z cyrkiem o względy tutejszej publiczności. Ten ostatni, jakkolwiek nie jest pierwszorzędny europejskim cyrkiem, posiada przecież wiele warunków dobrego cyrku; przedewszystkiem ładne konie, dobrą szkołę jazdy, dzielnych jeźdźców, jak pan Gaberel i zręczne, śmiałe woltjerki. Nie potrzebuję zapewniać, że największym powodzeniem cieszą się słowny, tak między resztą dzieci jak i dorosłymi. Błażństwo zawsze popłaca. Szkoła wielka, że tej zasady nie trzyma się p. Kościelicki, który chociaż nie może uskarżać się na publiczność, miałby jeszcze większe powodzenie, gdyby schlebiał jej gustom. Ale żart na stronę. Publiczność tutejsza z upragnieniem oczekuje sztuk nowych, któremi i teatr łódzki obiecuje ją uraczyć. Stare sztuki niebardzo przypadają jej do gustu, czemu się nie dziwie. Ja sam nie lubię często powtarzających się potraw. Skoro rzecz o teatrze, powiem słów kilka o aktorach w ogólności. Biedne to są ofiary. Dyrektorzy rzucają nimi jak piłą,

## Z MIASTA I OKOLICY.

(—) Na onegdajszym ogólnem zebraniu stowarzyszonych członków kasy przemysłowców łódzkich, w obecności p. połącznika miasta Łodzi odbytem, większością głosów wybrani zostali na reprezentantów kasy pp.: Konstanty Piachecki, August Teschich, Otto Goldammer, Adolf Otto, Henryk Radler, Franciszek Fischer, Robert Falzmann, Ludwik Ranke, Karol Mogk.

(—) Filia pocztowa. Dowiadujemy się, że kilku mieszkańców Starego-Miasta i Bałut zamierza wystąpić z podaniem do władzy odnośnie o utworzenie w dzielnicy staromiejskiej stacyi pocztowej. Ze względu na znaczne trudności w wysyłaniu i odbieraniu korespondencji z biura pocztowego, oddalonego od powyższych dzielnic, filia tegoż biura byłaby bardzo pożyteczna.

(—) Nowa fabryka wyrobów pasamonicznych ma stanąć w osadzie Konstantynów; budowa jej rozpoczęła się podobno w roku przyszłym. Założycielami fabryki, jak nam donoszą, będzie towarzystwo akcyjne zagraniczne.

(—) P. Br. Wilkoszewski, fotograf tutejszy, wyjechał za granicę w celu zbadać najnowszych postępów w sztuce fotograficznej i zastosowania takowych w zakładzie swoim.

(—) Pan policmajster m. Łodzi pociągnął onegdaj do odpowiedzialności sądowej dwu właścicieli szynków za niezamknięcie zakładów po godzinie 10 wieczorem.

(—) Na miejsce portyera, jakie wakowało w jednej z tutejszych fabryk, zgłosiło się w przeciągu dwu dni aż 32 kandydatów.

(—) Od grzybów kupionych na targu tutejszym, zachorowały trzy osoby w pewnej rodzinie robotniczej.

(—) Na polowaniu około Łuźmierza za Zgierzem, jeden z myśliwych, p. K. K., postawił w nogę 14-letniego chłopca, syna włościanina ze wsi Luźmierza.

(—) Ofiara melancholii. Mieszkaniec tutejszy, Roman Matusek, przechodząc o godzinie 6 rano we czwartek, około stawu scheiblerowskiego przy ulicy Widzewskiej, zauważył pływającego w wodzie trupa. Gdy go przy pomocy przechodniów ze stawu wyciągnął, okazało się, że jest to Karol Wajgeld, robotnik, lecący około 56 lat. Nieboszczyk pracował w fabryce p. Sztajgerta, lecz z powodu choroby ręki, od jedenastu miesięcy zaprzestał chodzić do roboty. W. przez cały ten czas zdradzał melancholijne usposobienie i często wpadał w zadumę, w której pozostawał po całych dniach, nie odrywając się do nikogo i nie ruszając się z miejsca. W środę o godzinie 6 wieczorem Wajgeld zapytał się żony, czy przygotowała ona ubranie żałobne, wydział się z mieszkania. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nieszczerliwy spełnił

Każą im występować w sześćdziesięciu rodzajach sztuki: być dramatycznymi, komikami, tenorami, baletnikami i skoczkami na linie. Oddalają ich bez wypowiedzenia terminu, nie troszcząc się o to, czy mają środki do życia, lub czy nie odrzucili innych propozycji dla dla pewnego już napozór miejsca. Służbie wypowiada się miejsce na kwartał, a przynajmniej na miesiąc naprzód, ale służba co innego, a co innego znów aktor. Niech idzie żebrać! Oni też ze swej strony płacą pięknem za nadobne i to najczęściej ci, z którymi pan dyrektor był w najlepszej przyjaźni. Łącząc się ze sobą przeciw niemu, tworzą towarzystwa w towarzystwie; dając rady najgłupsze i dla kierownika, nieradko podstawią nogę „najserdeczniejszemu”, a gdy ten urządzi kłapę” mówiąc językiem teatralnym, wyrastają na jego cielem jeszcze ciele na nowych panów dyrektorów. W taki sposób rozbiło się niejedno towarzystwo prowincjonalne, na szkodę sobie i temu, co po niem powstało; w taki sposób tworzy się tandeta teatralna i proletaryat artystyczny.

Smutny koniec najczęściej jest udziałem aktora. Za pracę ciężką, za stargane zdrowie, za życie nędzne z dnia na dzień, rzadko bardzo ożocone promykiem sławy i nadzieją jutra, czeka go szpital, jedyna zapłata. Podcieca się przynajmniej, synowie muzy. Wasza przyszła siedziba ulegnie prawdopodobnie reformie w odżywianiu chorych. Nie będziecie dostawać tychsamych potraw co wszyscy, ale każdy z was otrzyma pożywienie z przepisów doktora, właściwe w danej chorobie i odpowiednie jej przebiegowi. Nie będą to wprawdzie marcepany, ale także nieszczerliwy kleik, którym karmiono wszystkich chorych bez wyjątku. Sądząc, że ukazażycie wam tę błogą perspektywę, zastąpiłem na waszą dożogmą wdzięczność. Zapewniwszy się o niej, polecam wam, abyście przeczytali rzecz o aktorach w „Encyklopedyi humoru.”

Abnegat

czyn samobójstwa późną nocą, gdyż jeszcze o godzinie 10 widziano go chodzącego po ulicy Piotrkowskiej, przy której zamieszkiwał pod № 521.

(—) Podrzucone dziecko. Do mieszkania kawalerskiego pp. X. weszła onegdaj o godzinie 8 rano jakaś kobieta i zostawiwszy owinięte w poduszce niemowlę, zbiegła. Dziecko oddano na wychowanie.

(—) Kradzież. Mieszkaniec m. Warszawy, niejaki A. L., skradł z lokalu p. Karola Wenelta towar wartujący rs. 200, z którym go jednak zaarrestowano.

(—) Kradzieże. Niejaka J. Z. skradła w sklepie Suchera Lewkowicza palto wartości rs. 8.

Nusonowi Ajzenbergowi ukradł A. K. zegarek wartujący rs. 10.

Iekowi Neumanowi niewiadomi złodzieje skradli towar na sumę rs. 180.

(—) Wróżbita. We wsi Nowo-Cholny zamieszkał niejaki T. M., uchodzący za wróżbitę, który odgaduje, gdzie się znajdują kradzione rzeczy. Wróżbitę tłumnie odwiedzają latwowierni, płacąc mu po 15 kop. od wróżby.

(—) Z Bałut. Kilku obywateli naszych stara się o oświetlenie latarniami naftowymi niektórych części Bałut. Ruch budowlany tego roku odznaczał się ożywieniem; stanęło kilkanaście domów drewnianych i murowanych. Jednemu z tutejszych młynarzy skradziono 1,500 rubli. Z obawy przed złodziejami, młynarz ukrywał pieniądze pod beczką w dziedzińcu, lecz podpatrzyli go czeladnicy i pieniądze zabrali. Temusamemu młynarzowi służąca wytoczyła proces o... alianty. Przed sądem młynarz wymawiał się od winy, lecz opinia znajomych była przeciwko niemu, a jako dowód dobrych i bliskich stosunków ze służącą przypomniano, że rozbiła mu ona fiaskę na głowie.

(—) Teatr łódzki. Dziś w teatrze Talia dana będzie melodyjna operetka „Śmieciuszki.”

Jutro, w tymczasem teatrze powtórzoną będzie melodramat „Sulamita”, ze śpiewami i tańcami.

Najbliższą nowością w repertuarze komedyi, ma być „Fernanda” W. Sardou, w repertuarze operetki—Camargo.

## KRONIKA.

## Warszawa.

— Towarzystwo dobroczynności krząta się już około urzędzenia bazaru na rzecz ubogich, przed świętami Bożego Narodzenia.

— W regulaminie warszawskiej straży ogniowej są pewne zmiany. Zaprowadzone będą odpowiednie sygnały na czatowniach dla oznaczenia w możliwie dokładnem przybliżeniu miejsca pożaru i wiele innych.

— Jeden z przemysłowców zamierza sprowadzać stale do Warszawy suchary z mąki kukurydzowej, wyrabiane w piekarniach guberni chersońskiej. Suchary te mają być tańsze od chleba. Pierwszy transport nie miał pokupu.

— Stalki parowe przywożą do Warszawy mnóstwo owoców z ogrodów położonych w dole Wisty. W tych dniach przywieziono kilkadziesiąt beczek śliwek.

— Saski ogród ma być uporządkowany i upiększony.

— W sobotę odbyło się poświęcenie szóstego szwalni dla dziewcząt urzędzonej przy ochronie na ulicy Przekopowej.

— Kroniki warszawskie notują kilka wypadków samobójstw. Pozbawili się życia: Feliks Wyrzykowski, lakiernik i Deptowicz, tapicer. W hotelu Saskim usiłowała odebrać sobie życie aktorka, M. Światowska.

— W fabryce lamp Podgórskiego wykryto kradzież, której dopuszczali się, w przeciągu ośmiu miesięcy, robotnicy: Funk i Chonik. Skradziony towar obliczają na 1,000 rs.

## Petersburg.

— Ministerium spraw wewnętrznych, jak donoszą petersburskie dzienniki, ma w roku bieżącym ugrupować wiadomości dokładne o liczbie przybywających i wyjeżdżających cudzoziemców, o nabywanych przez nich nieruchomościach i o rodzaju ich zajęć.

— Stanowisko rektora dopackiego uniwersytetu, jak pisze „Nowoje wremia”, będzie w przyszłości obsadzone na mocy nominacji, a nie z wyborów, jak dotąd.

— „Senats. wiadomości” zamieszczają listę 33 osób pochodzenia polskiego i niemieckiego, uwolnionych od ruskiego poddaństwa.

Przyczynek do życiorysu Kopernika. W Pelyplinie znaleziono dokument, którym prowincjał krakowski zakon dominikański o. Zareba, przyjmując rodziców Mikolaja Kopernika, Mikolaja i Barbarę, oraz ich dzieci, do czystości w duchownych dobrodziejstwach zakonu. Kopernikowie nie zgłosili się o tosam do dominikanów toruńskich, których mieli w sąsiedztwie, ponieważ ci znani byli z przychylności dla

krzyżaków. Dokument ten jest nowym dowodem w sporze o słowiańskie lub germańskie pochodzenie astronoma.

W Wilnie odkryto nowe fałszerstwo monet 15 i 20 kopiejkowych. Fabrykanta ich, Bogusławskiego, dymisjonowanego felczera wojskowego, sąd skazał na ciężkie roboty i pozbawienie praw.

## ROZMAITOŚCI.

× W Berlinie trzech gimnazystów targnęło się na własne życie. Dwóch padło na miejscu, trzeci, ciężko ranny, leży w szpitalu. Przyczyną samobójstwa miało być wstrzymanie promocyi.

× Bilety z życzeniami na urodziny, imieniny i t. p. używane są obecnie w Anglii z naklejanymi na papierze roślinami z ziemi świętej. Autentyczność pochodzenia roślin ma się być poświadczona przez „Palastina Floral Comp.”

× Cesarzowa Elżbieta austriacka i córka jej, arcyksiężniczka Walerya, napisały dzieło p. t. „Jesień na południu”. Narzeczony księżniczki, arcyksiążę Franciszek Salwator, ożdził dzieło to współpracownikom rysunkami.

× Tragedya rodzinna. Łuś Mikołowa, syna zamożnego włościana ze Starego Siola pod Lwowem, wróciwszy z wojska, chciał się ożenić i żonę wprowadzić do chaty rodzicielskiej. Rodzice nie zgodzili się na to, gdyż Łuś był gwałtowny i swarzący się, zażądali więc, aby przyszedł do innej chaty. Łuś tedy pewnej nocy, gdy rodzice spać się pokładli, podpalił zabudowania a następnie rzucił się z nożem na matkę i siostrę. Matka i siostra, pokaleczone uszły, a Łuś, usłyszawszy nadbiegających ludzi, powiesił się w płonącej chacie. Ojciec z pastuchem zginęli w płomieniach.

× Pod śniegiem. W okolicy Insbrodu w górach zaskoczeni zostali przez śnieżycę trzy podróżni, których opuścili niesumienni przewodnicy. Cudem prawie uszli śmierci, dowiedzieli się ostatkiem sił, wyczerpani z głodu i zimna, do najbliższej doliny.

× Dywany kosztowne ośiarowała w podarunku kolonia grecka w Smyrnie następę tronu greckiego. Dywany zrobione są z wlny angiorskiej, a pracuje jeżesz nad ich wykończeniem 50 najlepszych robotnic z miasta Ousakion, słynnego wyrobami kobierców. Jeden z nich waży 550 f., drugi 500; długości mają po 12 i 13 metrów, szerokości i 9 i 10 m. Jeden jest czerwony z kolorowymi kwiatami, drugi biały z arabeskami.

× Rzekę podziemną odkryto w departamencie Sot pod Miers, przyzem znaleziono przesłizne grotty, 7 jezior i 32 wodospady. Przypuszczają, że rzeka ta wpada do Dordogne i zasila jedno z wielkich źródeł pod St. Denis-Martel.

× W Indyach północno-zachodnich ludność używa, jako pokarmu rośliny „Calligonum”. Kwiat tej rośliny służy do przyprawy potraw i jako jaryzyna; robią też z niego ciastka. Przechować go można długo w glinianem zamkniętym naczyniu.

× Oświetlenie elektryczne zrobilo w tych dniach figla zgrupowanej w teatrze w Ołomnie publiczności. W środku aktu jakiegoś wstrząsającego dramatu reżyser grający jedną z głównych ról musiał ją przerwać, aby oświadczyć publiczności, że światło będzie na chwilę zgasszone. Publiczność czekała w ciemności na ponowne zapalenie lamp, bawiąc się doskonale nieoczekiwana sytuacja.

× S. p. August Lubomski, pracujący na polu rolnictwa w W. ks. Poznańskim, zmarł w d. 26 z. m. w Gnieźnie.

## TELEGRAMY.

Kiel 11 października. (Ag. półn.) Wczoraj o godzinie 5 1/2 po południu admirałowie Golz i Knor, marszałek dworu Saekendorf, generałowie Werder i Kaltenbr., a również ambasador ruski przy dworze berlińskim hr. Szawałow, pojechali na „Dierżawę”, aby przedstawić się Najjaśniejszemu Panu. „Dierżawa” stojąca naprzeciwko ogrodu pałacowego, była oświetlona elektrycznie. Wieczorem na „Dierżawie” był zastawiony obiad galowy, na który otrzymali zaproszenie wyżej wymieniane osoby. Port, bulwar, warsztaty okrętowe, most Barbarossy i statki wojenne niemieckie i angielskie oświetlone były elektrycznością. O godzinie 9 min. 50 warta honorowa ze sztandarem i muzyką stanęła na moście Barbarossy. Jednocześnie wyszły wojska, które ustawić się miały szpalerni. Bulwar i ulice roily się od tłumów. O godzinie 11 min. 25 wieczorem Najjaśniejszy Pan i Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz w towarzystwie general-adjuwantów i osób pozostających przy Najjaśniejszych Osobach odpłynęli na łódce z „Dierżawy” do mostu hessenskiego, skąd udali się pieszko pomiędzy wojskami ustawionymi w szpalery na dworzec kolejowy. Najjaśniejszy Pan ohszedł przy dźwiękach hymnu narodowego straż honorową. Liczna publiczność z poszanowaniem witała Cesarzkiego Gościa. O godzinie 12 min. 3 pociąg dworski wyruszył z dworca.

**Kiel, 11 października.** (Ag. p.) Wczoraj krótko po godzinie 4 po południu przybył tu jacht cesarski Dierzawa. Gdy wplynął do wewnętrznego portu, wszystkie statki wojenne, w tej liczbie i eskadra angielska, salutowały i na wielkich masztach wywiesiły ruską flagę wojenną.

**Wiedeń, 11 października.** (Ag. p.) Nagły wyjazd księcia Ferdynanda Koburskiego z Sofii wywołał tu różne pogłoski. Mówią o nieporozumieniach między księciem i Stambulem, skutkiem niepewności pożyczki. Książę przybył tu incognito, widział się z Naczewiczem i z matką, księżną Klementyną.

**Ostatnie wiadomości handlowe.**

**Warszawa, 11 października.** Wексте kr. ter. na: Berlin (2 d.) 47.50 złd., 47.37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 35 kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.63 złd.; Paryż (10 d.) 38.65 złd., 38.42<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 35 kup.; Wiedeń (8 d.) 81.40 złd., 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy likwid. Król. Polsk. duże 87.70 złd., małe 87.40 złd.; 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pożyczka wachodnia II em. 99.50 złd.; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kup.; wewnatrzna z 1887 r. 84.10 złd., 93.90, 84 kup.; 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy zastawne ziemskie I-cj ser. 96.80 złd., III ser. lit. B 95.40 złd., 95.20, 25 kup.; 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy zastawne w Warszawie I 98.50 złd., II 96.25 złd., III 95.00 złd., IV 94.60 złd., 94.40 kup.; V 94.50 złd., 94.40, 30, 25 kup.; Dyskonto: Berlin 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Londyn 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Paryż 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Wiedeń 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Petersburg 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%. Wartość kuponu z potr. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; listy zastawne ziemskie 143.8, warsz. I i II 13.2, Łódzi 211.1, listy likwid. 137.2, poś. promiowa I 116.1, II 86.9.

**Petersburg, 11 październ.** Wекste na Londyn 95.95, II pożyczka wachodnia 99<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, III pożyczka wachodnia 99<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pożyczka z 1884 r. —, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy zastawne kredy. ziemskie 149.00, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 257.00, petersburskiego banku dyskontowego 660, banku miętko-narodowego 541<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, warszawskiego banku dyskontowego —.

**Berlin, 11 października.** Banknoty ruskie zaraz 210.50, na dostawę 210.00, wекste na Warszawę 210.00, na Petersburg kr. 209.75, na Petersburg dl. 207.00, na Londyn kr. 20.45<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na Londyn dl. 20.26, na Wiedeń 171.15, kupony celne 323.70, 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy zastawne 82.50, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy likwidacyjne

57.20, pożyczka ruska 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> z 1880 r. 93.25, 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> z 1884 r. —, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> z 1887 r. 53.30, 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> renta złota 113.90, pożyczka wachodnia II em. 64.60, III emisyi 64.40, 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listy zastawne ruskie 104.30, 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pożyczka promiowa z 1864 roku 170.25, takaż z 1866 r. 156.00, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 206.00, akcje kredytowe austriackie 163.25, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowanego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> prywatne 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%.  
**Londyn, 11 październ.** Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 91<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Konsole angielskie 97<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%.  
**Petersburg, 11 październ.** Łódź w najlepszej 47.00, Posenica w m. 10.50, Żyto 7.00, Owies w m. 4.30, Konopie w m. 45.00, Słemie liane w m. 13.00, Męta.

**Berlin, 11 październ.** Posenica 180 — 194 na paźdz. 187.00, na kw. maj 195.75, Żyto 156 — 168, na paźdz. 166.00, na kw. maj 163.75.  
**Liverpool, 9 październ.** Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Stabiej. Middling amerykański: na październik 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sprzedaż, na paźdz. list. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 16 nabwyw, na listopad grudzień 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, nabwyw, na grud. stycz. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sprzedaż, na stycz. luty 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, nabwyw, na luty marzec 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, nabwyw, na marz. kw. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, nabwyw, na kw. maj 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, nabwyw, na maj czerw. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, cena, na czerw. lip. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sprzedaż.

**Havre, 11 październ.** Kawa good average Santos na grudz. 95.25, na marzec 93.25, na maj 93.00, Stalo.  
**New-York, 10 październ.** Bawełna 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%, w N. Orleansie 10.  
**New-York, 10 październ.** Kawa (Fair-Rio) 19.50, Rio № 7 low ordinary na paźdz. 15.07, na grudz. 15.07.

**DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.**

Małżeństwa zawarte w dniu 11 października  
**W parafi katolickiej**  
**W parafi ewangelickiej**  
**Starozakonnych**  
Zmarli w dniu 11 października:  
Katoicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie:  
Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie:  
Michał Labrenz, lat 74.  
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —, dorosłych —.

4, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 2, a mianowicie: Prajda z Lewentalów Herkocowia, lat 64, Bajla Perla z Pacanowskiich Tusk, lat 60, Sacher Cuker, lat 80, Dawid Dembiński, lat 68.

**TELEGRAMY GIEŁDOWE.**

Giełda Warszawska.	Z dnia 11	Z dnia 12
Żądano z końcem giełdy		
<b>Za wекse krótkoterminowe</b>		
na Berlin za 100 mr. . . . .	47.50	47.70
na Londyn za 1 £. . . . .	9.63	9.64
na Paryż za 100 fr. . . . .	38.65	38.75
na Wiedeń za 100 fl. . . . .	81.40	81.70
<b>Za papiery państwowe.</b>		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. . . . .	87.70	87.70
Ruska pożyczka wachodnia . . . . .	99.60	99.50
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> poś. wewz. r. 1887 . . . . .	84.10	84. —
Listy zast. ziem. Seryi I . . . . .	96.80	97. —
„ „ „ Seryi V . . . . .	95.40	95.40
Listy zast. m. Warsz. Ser. I . . . . .	98.50	98.50
„ „ „ Seryi II . . . . .	94.50	94.50
Listy zast. m. Łódzi Seryi I . . . . .	95.50	95.50
„ „ „ Seryi II . . . . .	93.50	93.50
„ „ „ Seryi III . . . . .	93. —	93. —
<b>Giełda Berlińska.</b>		
Banknoty ruskie zaraz . . . . .	210.50	210.60
„ „ „ na dostawę . . . . .	210. —	210.50
Dyskonto prywatne . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>

**Monety i banknoty:** Not. nrzęd. Not. nieurzęd. złd. pl.  
Imperyaly i półimperyaly (Emisyi 17 grudnia 1885 roku) — —  
Półimperyaly stare — —  
Funty sterlin. w banknotach — —  
Marki niemieckie — —  
Austriackie banknoty — —  
Franki — —  
Wartość rubla kred. w złocie — —  
Kupony celne — —

**LISTA PRZYJEZDNYCH**

**Hotel Polski.** Kozłowski z Warszawy, Lubeczna z Kurska, Efreimow z Rostowa, P. C. Sadaszwilo z guberni Kutajskiej, R. Giese z Ludwigaru.

**Hotel Victoria.** Nowak z Kiele, Kaufma z Warszawy, G. Perse z Kalisza, Wolfsohn ze Starycz, J. Riedel z Reichenberga, Bagdasarow z Aleksandropola, E. Thurecht z Chemnitz.

**ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW**

do Łodzi przychodzą:	GODZINY I MINUTY					
	8 40	10 15	4 35	8 50	10 30	
z Łodzi odchodzą:	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30	
przychodzą						
do Kolušek . . . . .	7 10	8 46	2 15	7 05	10 40	
„ Skierniewie . . . . .	8 46	4 32	8 24			
„ Warszawy . . . . .	11 05	6 45	10 20			
„ Aleksandrowa . . . . .	1 35	8 40				
„ Piotrkowa . . . . .	9 52	3 40	10 25	12 41		
„ Graniicy . . . . .	2 25	9 —		4 50		
„ Sosnowca . . . . .	2 45	9 37		4 10		
„ Tomaszowa . . . . .	10 15			4 50		
„ Żelazna . . . . .	2 01			4 48		
„ Iwan. Dąbrowy Dab. . . . .	6 —			9 58		
„ Petersburga . . . . .	8 24		10 08			
„ Moskwy . . . . .						
„ Wiednia . . . . .	5 32	7 52		4 37		
„ Krakowa . . . . .	5 27			7 52		
„ Wrocławia . . . . .	9 18			10 16		
„ Berlina . . . . .	6 54		7 01			

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 8-jej rano.

**Korespondencya prywatna.**

X. Y. X. Y. Z. List otrzymałem. Oczekuję w poniedziałek w mieszkaniu swoim od 6-jej do 8-jej wieczorem. Dykrecyja zachowana.

1707—1—1

**O G Ł O S Z E N I A.**

**NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE**  
**towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia na życie**  
**NEW-YORK**

(NEW-YORK LIFE INSURANCE COMPANY),  
założone w 1845 roku.  
Kapitał Gwarancyjny, najzupełniej zrealizowany, wynosił w dniu 1 stycznia 1889 roku:  
**rs. 183,595,086.**

Towarzystwo złożyło do Banku Państwa rs. 500,000 tytułem kaucyi (w listach pożyczki wewnętrznej z roku 1887, wartości nominalnej **600,000 rs.**)

Towarzystwo wpłaca miesięcznie do Banku Państwa **30% ogólnej sumy składek**, otrzymanych z ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych; zaś w końcu roku, po dokładnem obliczeniu funduszu rezerwowego, Towarzystwo dopłaca resztującą kwotę.

Fundusz gwarancyjny i zyski, są **WYŁĄCZNĄ WŁASNOŚCIĄ** ubezpieczonych.

**Wypłata ubezpieczonych kapitałów** następuje albo w Dyrekcyi Głównej na Rosyę w Petersburgu, Newski Prospekt 26, albo w Oddziale Warszawskim, lub też przez agenta miejscowego.

Aresztów na polisy Towarzystwo nie przyjmuje.

**Czynności** Towarzystwa w Cesarstwie i Królestwie **po-delegują** ustawicznie **Kontroli Rządowej**.

Wszelkich objaśnień udziela **Biuro Towarzystwa** w Warszawie, Plac Saski Nr. 5, a w Łodzi Pasaż Meyera.

**DYREKTOR** Głównego Oddziału na Królestwo Polskie i Kraj Zachodni  
**K. RADKIEWICZ,**  
Główny Agent na Łódź i Okolice  
**C. Laska.**  
1646—0—3

**FILIA**  
**WARSZAWSKIEGO MAGAZYNU I FABRYKI WYROBÓW JUBILERSKICH**  
**J. O. Radina**  
w ŁÓDZI, ulica Piotrkowska Nr. 39, obok cuklarni Wüsthubego.  
Zawiadania Sz. Publiczność, iż właściciel magazynu wróciwszy z kilku miesięcznej podróży z Kaukazu, Petersburga i Moskwy zaopatrzył magazyn swój w wielki wybór **złotych i srebrnych wyrobów** najnowszych fasonów, oraz piękny wybór zagranicznych wyrobów w najtańszych cenach. Z czem się poleca Sz. Publiczności.  
Z głębokim szacunkiem  
**J. O. RADIN.**  
Świeżo otrzymano **BRELOKI** srebrne pięknej ażurowej roboty „WIEŻA EILEL”.  
1711—1—1

Zasady muzyki i gry fortepianowej oraz różnych przedmiotów naukowych udziałem w mieście i u siebie.  
Osoby chcące się **egzercytować** zgłosić się zechcą. Można poinformować się o wynajęciu wspólnego pokoju.

**BISKUBSKA,**  
ulica Zawadzka, dom Jakubowicza № 463. 1565—3—3

**Byli kasyer i buchalter** posiadający języki: niemiecki, francuski, ruski i polski, opatrzone w chlubne świadectwa, poszukuje w tym zakresie miejsca. Oferty prosi adresować: Keller, dom Pfeifra № 320 L/S, ul. Konstantynowska. 1662—3—3

**Dr. Rundo**  
leczy choroby kobiece, za pomocą masażu. Nowomiejska dom W-go Jarcocińskiego. 1398—25—24

**FILIA** warszawskiej fabryki **OBOWIA** przy ul. Piotrkowskiej № 264, w domu S. Wislickiego.  
Poleca w wielkim wyborze własnego wyrobu obuwie męskie, damskie oraz dziecięce. Przyjmuje obustalniki, które wykonywa się spiesznie, akuracie i trwale z najlepszych materiałów podług najnowszych fasonów i po cenach umiarkowanych. Warszawa, Przejazd Nr. 9, Łódź, Piotrkowska, dom S. Wislickiego № 264.  
**N. Leizerman**  
1681—24—2

**PRACOWNIA**  
**UBIÓRÓW MĘZKICH**  
Nowy Rynek № 3 obok apteki. Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów miasta Łodzi i okolicy, że powróciwszy z zagranicy, przyjmuję do roboty wszelką garderobę męską, tak z powierzonych mi materiałów jako też i ze swoich własnych, i takową wykończam podług najwzniejszej mody, punktualnie i po cenach bardzo przystępnych. Polecając się łaskawym względem. Szan. Publiczności pozostaje z uszanowaniem  
**Antoni Majeranowski.**  
1663—3—3

W dominium SKOTNIKI przez Ozorków.  
**100 macior** chowanych w cienkiej wełnie do sprzedania lub przezimowania za odpowiedniem wynagrodzeniem.  
1695—3—2

Jest do wynajęcia **ZARAZ** mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość, Pasaż Meyera w Restauracyi W. Herbege.  
1701—2—2

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że powróciłam już z Paryża, jednocześnie polecam **świeżo sprowadzony transport najnowszych PARYSKICH MATERIAŁÓW na suknie, okrycia i t. p.** w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych.  
**E. Röder,**  
ul. Zielona Nr. 265<sup>B</sup>.  
naprzeciw nowej synagogi.  
1694—3—2

**Лодзинская Фабричная желъзная дорога.**

оكمъ доходить до свидѣнія, что начная съ Октября 1 (13) дня т. г. до 1 (13) Апрѣля 1890 года.

Магазины и станціонныя площадки для выдачи грузовъ будутъ открыты въ обыкновенные дни съ 8 ч. утра до 12 ч. полудня и съ 1 ч. до 5 ч. вечера, въ воскресные же и праздничныя, кромѣ высокоторжественныхъ, съ 8 до 11 час. утра.  
Магазины для приема товаровъ къ высылкѣ малою скоростью будутъ открыты въ обыкновенные дни съ 8 ч. утра до 3 ч. по полудни безпрерывно, въ воскресные же и праздничныя дни, кромѣ высокоторжественныхъ, съ 8 ч. до 11 ч. утра. Товарная Экспедиція, Кассы и магазинъ товаровъ большой скорости будутъ открыты въ обыкновенные дни съ 8 ч. утра до 12 полудня и съ 1 ч. до 5 ч. вечера, въ воскресные же и праздничныя дни, кромѣ высокоторжественныхъ, съ 8 ч. до 11 ч. утра.  
Наложныя платежи (накладные) Касса будетъ принимать съ 1 ч. до 4 ч. по полудни единственно только въ обыкновенные дни. 1688—3—3

**NOWOŚCI**  
PRAWDZIWIE DOSKONAŁY  
**niezmywający się**  
Dr. Müllera ozerwoy i czarny

**Atrament**  
do znaczenia bielezny za pomocą pióra, penkula lub stempla, wspomaganej i efektownej barwy.  
Do nabycia tylko w składzie materiałów aptecznych S. SILBERBAUMA, Łódź, ulica Piotrkowska № 16, dom S. Rosena.  
1 flakon czerwonego atramentu 35 kop. „ czarnego 30 kop.  
1408—25—15

**Zgubiono paszport**  
i książeczkę legitymacyjną, wydaną z miasta Rawy na imię Władysława Wesolowskiego. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowe w magistraci. 1714—1

**ZGUBIONO**  
**kartę pobytu,**  
wydaną z tutejszego magistratu, na imię Ignacego Piechockiego. Łaskawy znalazca zechce złożyć ją w magistraci. 1710—1

# GŁÓWNY SKŁAD WYROBÓW ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w nowo powiększonym lokalu

w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 249 (nowy 6), dom własny.

POLECA:

Płótna bielone, Kreasy, Rewantuchy, Drelichy, Worki, Opony, Ręczniki, ścierki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Płótna na prześcieradła w jednej szerokości, oraz Prześcieradła pasowane. Przybory do kąpieli: Płaszcz, Prześcieradła, Ręczniki, Mydlniki. Stołową bieliznę. Obrusy, Serwety stołowe, Całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy i herbaty, białe, białe ze szlakami, kolorowe ze szlakiem i frędzlą, kanwowe i wafłowe z odpowiednimi serwetkami deserowymi.

Tkaninę kanwową, Madapolam, Tyrolskie płótno, Kreasy bawełniane, Piki, Satynki, Brilantyny, Dymki, Victoria Lavn. Gotową bieliznę damską i męską. Pończochy, Skarpetki, Kamzelki do polowania, Spodnie włóczkowe, Koszule, Kaftaniki i Spodnie bawełniane, wełniane i jedwabne. Chustki na szyje jedwabne, Krawaty, Kapy pikowe, gipiurowe, gobelinowe, rypsowe, pluszowe i adamaszkowe. Kołdry watowe: atlasowe jedwabne, atlasowe wełniane, kaszmirowe i tyftkowe, Kołdry flanelowe i pluszowe, Dery do podróży. Tkaniny na obicia mebli, Portiery, Serwety, Chodniki, Firanki dopasowane i na łokcie, Story białe, crème, kolorowe w wielkim wyborze.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ flanelek krajowych i zagranicznych.

Ceny nadzwyczaj niskie lecz ściśle stałe!!

1708-10-1

## Teatr Łódzki.

### Talia.

W niedzielę, dnia 13 października

### Smieciaszek

(La Fauvette du Temple)

Opera komiczna w 3 aktach, słowa P. Burani i E. Humberta, muzyka A. Messager'a.

W poniedziałek, dnia 14

### SZULAMIS

**Córka Jeruzolimy**

Melodramat w 4 aktach (8 obrazach), ze śpiewami i tańcami, przez A. Goldfadena, tłumaczył Iz. Bernas.

## Młoda OSOBA

ukończywszy pomyślnie wyższą w Warszawie, pragnie udzielać lekcji lub przyjąć miejsce stałe. Wiadomość, Zachodnia w kancelarii Ostrowskiego. 1712-2-1

## Dr. Juliusz Gensz

były lekarz szpitala Ś-jej Trójcy w Płocku po powrocie z zagranicy stale osiadł w Łodzi, przy ulicy Średniej w domu, w którego dziedzińcu znajduje się hotel Niemiecki. Przyjmuje chorych na choroby wewnętrzne, a przeważnie choroby żołądka od godz. 8 - 10 rano i od 3-5 po południu. 1715-10-1

## Zaginęła

książeczka legitymacyjna, wydana z tutejszego magistratu na imię Władysława Fryc. Łaskawy znalazca zechce złożyć takową w magistracie. 1705-1

## 3 bilardy nowe

francuskie są do sprzedania u T. Molińskiego, róg ulicy Widzewskiej i Kolejnej. 1717-2-1

## Hotel Victoria.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym rozpoczął się znowu wyszynk świeżo sprowadzonego prawdziwego norymberskiego dubeltowego i agrowego PIWA.

Z uszanowaniem

**Ad. Romahn.**

1716-2-1

## ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Маровыхъ Судей 3-го Петровского Округа Игнатій Зеновичъ Сушняковъ, жительствующий въ гор. Лодзи, въ домъ N. 1437, объявляетъ, что 12 Октября сего 1889 г. съ 10 час. утра въ гор. Згерзж на площади предъ Магистратомъ, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Исидору Штикгольду, заключающееся въ гарнитуръ мебели, шкафовъ, буфетъ, платъ и домашней утвари и общенное 170 руб. — коп. на удовлетворение претензий Абрама Френкеля.

Описъ и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день поодажи на мѣстѣ оной.

г. Лодзь 26 Сентября 1889 года.  
Судебный Приставъ Сушняковъ. 1709-1

## PLAC

przy ul. Nowomiejskiej № 21 zajmowany dotąd przez Michała Przyjemskiego, obecnie wydzierżawił od gospodarzy pp. Ludwiga i Frenkla Ferdynand Seidel.

Upraszam aby nikt powyżej oznaczonego placu niezajmował, gdyż z d. 12 października ja wchodzi w jego posiadanie.

**F. Seidel.**

1691-1

## LEON PESZES

40-letni obrońca i doświadczony prawnik, opierając się na najlepszych referencych sądowych i kupieckich, przyjmuje poszukiwania sądowe i egzekucyjne z mojej weksl. różnych rewersów, listów wykonawczych (niezależnie interesu) i innych żądań w Łodzi i całym Cesarstwie i Królestwie.

bez wszelkich z góry kosztów leoz na swoje własne sądowne i egzekucyjne koszty.  
Łódź, ulica Piotrkowska dom Kostenberga № 256 (24 nowy) vis a vis Krascha & Ender. 1281-24-19

## Tabela wygranych

w 2-ym dniu ciągnięcia 3-iej klasy 153-iej Loteryi klasycznej.  
Dnia 10-go października 1889 roku.

Tabela tymczasowa nieurzędowa.

Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 10,000, na № 18721. Rs. 5,000 na № 4360. Rs. 1,000 na № 9371. Po rs. 500 na № 3740 18336 22590. Po rs. 200 na № 765 819 8827 8985 10133 15110 17460 19606 20325 20488 23096. Po rs. 80 na № 582 2074 2717 2916 3399 3904 4459 6042 6742 6789 7376 7870 8019 8314 8496 8824 8844 9340 9700 11928 12678 14170 14667 15327 15952 16444 16487 16863 17162 17259 17404 18818 19560 20685 21375 21397 23479.

## Po rs. 60 wygrali N-ra:

121427	3092	4617	6616	7995	9138	10825	12333	14130	15621	17552	19255	20896	22400
42	313121	47	248038	78	37	77	74	15799	56	19403	20922	83	
191	1548	24	71	39	73	92	10945	12922	14214	15867	17616	19	45
236	793279	90	41	74	95	67	24	56	83	17630	31	65	22533
46	1605	84	4759	45	8139	9267	74	29	14306	16021	17819	95	78
72	17	85	73	90	96	83	11055	68	50	34	96	19599	80
82	56	3310	4877	89	8221	9426	77	12725	51	84	17961	19638	94
83	78	70	4929	6700	27	95	11175	73	91	16111	81	53	21026
96	86	3441	57	3	36	9520	11314	12973	14412	16204	95	19733	75
304	1757	54	5165	22	56	90	28	13072	59	53	18017	56	21118
16	74	3563	5277	6829	60	9646	49	97	75	16364	40	89	18
60	1905	66	5393	6925	68	9725	11410	13123	14547	16434	18106	19801	52
400	69	3004	5429	58	94	9811	39	28	85	40	57	33	87
78	83	71	38	72	8312	33	11456	49	14617	66	94	90	89
530	96	75	5603	7115	59	72	11594	74	54	75	19217	19910	92
33	2002	3757	5712	71	71	92	37	13205	60	81	83	37	21282
95	48	58	81	77	8430	9923	80	46	99	16572	18320	45	21314
644	69	3859	5828	7218	31	23	11632	93	14710	97	66	76	36
71	97	37	45	79	74	95	36	13305	14846	16641	93	20006	92
72	2263	60	74	95	75	10094	79	11	92	74	18403	27	21495
75	2310	3944	5925	7305	8545	47	93	13404	14949	16764	58	34	21534
780	85	48	30	27	67	58	11750	13559	57	77	80	20128	72
812	2403	63	39	38	84	75	58	13616	69	16832	18503	30	21608
32	34	97	42	82	8600	97	81	29	15181	65	12	47	30
78	2508	64	6062	54	13	10213	13	97	42	47	75	78	21730
939	78	4111	88	7522	79	20	74	98	69	90	18768	20329	96
59	2604	31	6109	48	82	24	12014	13717	31	17039	18805	20450	97
84	76	4271	68	57	8842	10433	46	24	15304	43	18902	20510	21809
1000	85	72	6219	60	84	35	84	13904	33	70	19	31	10
12	2700	4303	6311	87	8943	10505	12165	13944	36	82	28	89	37
44	94	66	29	7664	87	61	71	82	67	17103	43	20605	22008
94	95	4404	38	98	9005	99	12222	97	15452	71	19638	17	22264
1260	2866	86	6441	7748	24	10611	50	91	15469	97	92	99	66
90	79	4538	52	7831	68	44	83	14014	90	17285	19113	20761	22326
1332	2940	79	6533	52	95	60	92	39	15541	17328	23	20813	38
43	43	97	6607	79	9107	10737	96	49	63	57	19221	55	22407
44								55	76	17421	51	58	

## Teatr THALIA.

W NIEDZIELE, dnia 27-go października 1889 roku

## jedyny KONCERT

nadwornej śpiewaczki dworów Pruskiego i Austriackiego

## PAULINY LUCCA

Ze współudziałem

nadwornego śpiewaka, dworu Szwedzkiego

p. FILIPA FORSTEIN

i pianisty

p. GOTTHOLDA KNAUTHA.

Bilety są do nabycia w KSIĘGARNI R. SZATKE. 1693-8-3